

ALEKSANDER PRZYBYLSKI

Wirujące tarcze. Nowe znalezisko peltakształtnego okucia z Dziekanowic jako przykład wymiany kulturowej między Cesarstwem Rzymskim a Barbaricum

Whirling shields. A new find of pelta-shaped fitting from Dziekanowice as an example of cultural exchange between the Roman Empire and Barbaricum

ABSTRAKT: Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy w ramach prospekcji terenów na wschodnim brzegu jeziora Lednica wykrywaczami metali realizowanej we współpracy z WGEH – „GNIAZDO” pozyskało setki zabytków metalowych o różnorodnej chronologii. Wśród nich znajduje się kilkadziesiąt artefaktów pochodzących z okresu wpływów rzymskich. Jednym z nich jest tytułowe peltakształtne okucie, które pochodziło z uprząży końskiej lub pasa użytkowanego przez rzymskiego żołnierza. Forma aplikacji wykazuje związek z estetyką celtycką, pod której wpływem na przełomie II i III wieku n.e. kształtował się wygląd oporzędzenia imperialnej armii. Artykuł jest próbą zrozumienia symboliki i funkcji tej szczególnej ozdoby w oparciu o licznie zebrane analogie. Przedstawia także możliwe scenariusze napływu tego rodzaju przedmiotów na tereny Barbaricum.

SŁOWA KLUCZOWE: okres wpływów rzymskich, legiony i auxilia, okucia pasów i uprząży, badania powierzchniowe, wykrywacze metali, sztuka celtycka, rzymskie militaria w Barbaricum, amulety, jezioro Lednica

ABSTRACT: In the course of prospections of the shores of Lednica Lake with metal detectors carried out in cooperation with WGEH (Wielkopolska Exploratory – Historical Group) – “GNIAZDO”, the Museum of First Piasts has acquired hundreds of metal relics of various chronologies. Among them are also dozens of artefacts dating back to the period of Roman influence. One of them is the eponymous pelta-shaped fitting, which came from a horse harness or belt used by a Roman soldier. The form of the appliqué indicates a connection with Celtic aesthetics which influenced the look of the imperial army’s armament in the late 2nd and early 3rd centuries AD. The article is an attempt to understand the symbolism and function of this particular ornament based on the numerous analogies collected, and presents possible scenarios for the influx of this type of object into Barbaricum.

KEYWORDS: period of Roman influence, legions and auxilia, belt and harness fittings, surface surveys, metal detectors, Celtic art, Roman militaria in Barbaricum, amulets, Lednica Lake

Wstęp

Realizowany od sześciu lat program badawczy: Projekt Lednica. „Razem dla ratowania zabytków” w każdym kolejnym sezonie owocuje odkryciami ciekawych artefaktów pochodzących z pól otaczających brzegi jeziora Lednica [Kostyrko, Kowalczyk, Żuk 2019: 323-333]. Są to znaleziska luźne, pozyskane z warstwy ornej w wyniku prospekcji wykrywaczami metali. Mimo braku kontekstu w postaci obiektów archeologicznych czy jednostek stratygraficznych takie zabytki nadal niosą ze sobą wiele poznawczo cennych informacji. Nie inaczej jest w przypadku tytułowego okucia, które zostało znalezione na stanowisku Dziekanowice 22 (AZP 50-32/104) przez jedną z uczestniczek projektu w lipcu 2022 roku. Nie wielkie okucie wykonane ze stopu miedzi pierwotnie stanowiło ozdobę pasa mieczowego lub rzędu końskiego należącego do rzymskiego żołnierza. Ze względu na cechy typologiczne i technologiczne należy wydatować je na przełom II i III wieku n.e. Znalezisko wpisuje się w nieliczną na ziemiach polskich grupę zabytków, którym można przypisać legionowo-auksyliarną proveniencję¹. Stosunkowo dobrze rozpoznane i opisane są rzymskie importy mieczy, ostróg, a nawet fragmentów kolczug [Kaczanowski 1992; Kontny, Michalak 2022]. Na tym tle za wyjątkowe należy uznać znaleziska rozdzielaczy pasów typu balteus znane z kurhanu w Szwajcarii w powiecie suwalskim [Antoniewicz 1961; Madyda-Legutko 1991], skarbu z Łubianej w powiecie kościerzyńskim [Biborski 1997; Mączyńska, Rudnicka 1998] oraz inkrustowany pudełczkowaty żelazny trzewik z Opatowa w powiecie kłobudzkiem [Godłowski 1979]. Dopiero ostatnie lata przyniosły liczniejsze odkrycia w postaci akcesoriów takich jak legionowe aplikacje pasów i końskich rzędów oraz okucia pochew mieczy. Spośród publikowanych zabytków należy wymienić trzewiki w typie Novaesium z Bąbolina w powiecie inowrocławskim i Silnej w powiecie międzyrzeckim [Kontny 2018] oraz zespół okuć pasów i rzędów końskich z Gąsek-Wierzbiczan w powiecie inowrocławskim [Kontny, Rudnicki 2020]. Wśród tych ostatnich wyróżnia się okucie w kształcie włóczni beneficiariusza, wysokiego rangą oficera realizującego specjalne zadania na polecenie legata lub namiestnika prowincji. Ozdoba z Dziekanowic nie posiada wprawdzie tak prestiżowej atrybucji, ale jej wyjątkowość leży w hybrydyzacji wątków zdobniczych, które wykazują związki zarówno z kulturą śródziemnomorską, jak i kulturą celtycką. W niniejszym artykule zaprezentuję analizę typologiczną zabytku oraz zestaw analogii z terenu kilku rzymskich prowincji. Poddam także interpretacji

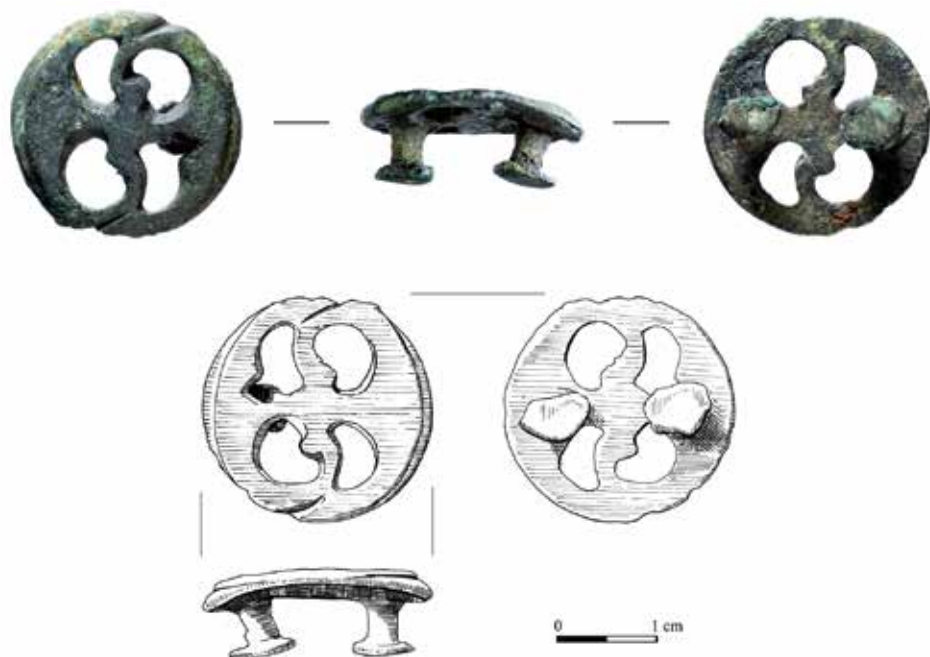
¹ Oddziały auksyliarne lub pomocnicze (*auxilia*) formowane były najczęściej w prowincjach w oparciu o zromanizowanych „barbarzyńców”. Otrzymywali oni mniejszy żołd i posiadali nieco inne uzbrojenie niż żołnierze legionów. Służba w auksyliach dawała możliwość stania się rzymskim obywatelem. Nadanie obywatelstwa wszystkim wolnym mieszkańcom Imperium przez cesarza Karakallę nie zmieniło etnicznego charakteru oddziałów, które nadal zachowały swoją odrębność. W niniejszym artykule, ze względów czysto stylistycznych, określenie „legionowy” będzie niekiedy stosowane w odniesieniu do ogółu rzymskiej armii.

złożoną symbolikę tego typu przedmiotów. Wreszcie postaram się wpisać znalezisko w kontekst osadniczy wschodniego brzegu jeziora Lednica.

Opis zabytku

Okucie ma okrągły kształt, jest pokryte szarzieloną patyną i nosi ślady intensywnego użytkowania, które spowodowało wytarcie jego powierzchni. Przedmiot posiada średnicę 23 mm, grubość waha się od 3 mm w najgrubszym fragmencie do 2 mm w najcieńszym miejscu, masa wynosi 4,55 gr. W kolistej płytce znajdują się cztery otwory o nerkowatym kształcie rozmieszczone symetrycznie w każdej z ćwiartek okręgu, co nadaje ozdobie ażurowy charakter. Okrąg powstał poprzez złożenie dwóch pelt zwanych też tarczami amazonek. Półksiężycowate tarcze połączono w taki sposób, by stykały się stronami posiadającymi charakterystyczne wycięcia. Powstały w ten sposób okrąg z pustymi przestrzeniami dodatkowo ozdobiono ornamentem w postaci dwóch esowatych linii. Łagodne woluty wyprowadzone zostały z przeciwległych „czubków” półksiężycowatych tarcz, a dzięki ich krzywiźnie puste otwory w okuciu nabierają wspomnianego nerkowatego kształtu. W pobliżu rantu, w miejscu wyprowadzenia linii widnieją dwa diagonalne nacięcia, zaś sam rant w dolnej części obu pelt posiada niewielki uskok. Na odwrocie okucia znajdują się dwa grzybkowate pręty o długości 5 mm. Bolce stanowią jedną całość z ozdobą i zostały opracowane już na etapie sporządzania formy odlewniczej. Nie są to typowe nity, lecz rodzaj mocowania, któremu najbliżej do współczesnych nam guzików i spinek do mankietów. Szerokie końcówki przeciskano pod kątem przez otwory wycięte w skórze, po czym ustawiano okucie równoległe do płaszczyzny pasa, zaś „stópki” blokowały aplikację w danej pozycji. Okucie zostało wykonane ze stopu miedzi w technice odlewu, najpewniej na wosk tracony. Analizę składu chemicznego stopu przeprowadzono przy użyciu spektrometru w dwóch próbach². Obie wykazały, że dominującą domieszką miedzi był cynk, a w śladowych ilościach także żelazo, ołów i srebro. Przybliżona zawartość cynku w stopie wynosiła między 25,983 a 29,100%, co sprawia, że materiał, z którego odlano zabytek, można zaklasyfikować jako mosiądz. Wysoka zawartość cynku w stopach była szczególną cechą metalurgii rzymskiej, związanej z wytwarzaniem przedmiotów na potrzeby armii. Z mosiądzu wykonywano m.in. okucia pochetw, aplikacje pasów i zawiasy do hełmów oraz zbroi typu *lorica segmentata* [Dungworth 1997, rozdz. 7.5].

² Nieinwazyjne analizy przy użyciu ręcznego spektrometru fluorescencji rentgenowskiej XRF Bruker Tracer III SD wykonał dr Michał Krueger na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Opracowanie z sierpnia 2023 roku w archiwum MPPL.



Ryc. 1. Okucie z Dziekanowic, gm. Łubowo, pow. gnieźnieński. Fot. M. Józwickowska, rys. E. Pawlak
 FIG. 1. Fitting from Dziekanowice, Łubowo municipality, Gniezno county. Photo by M. Józwickowska, drawn by E. Pawlak

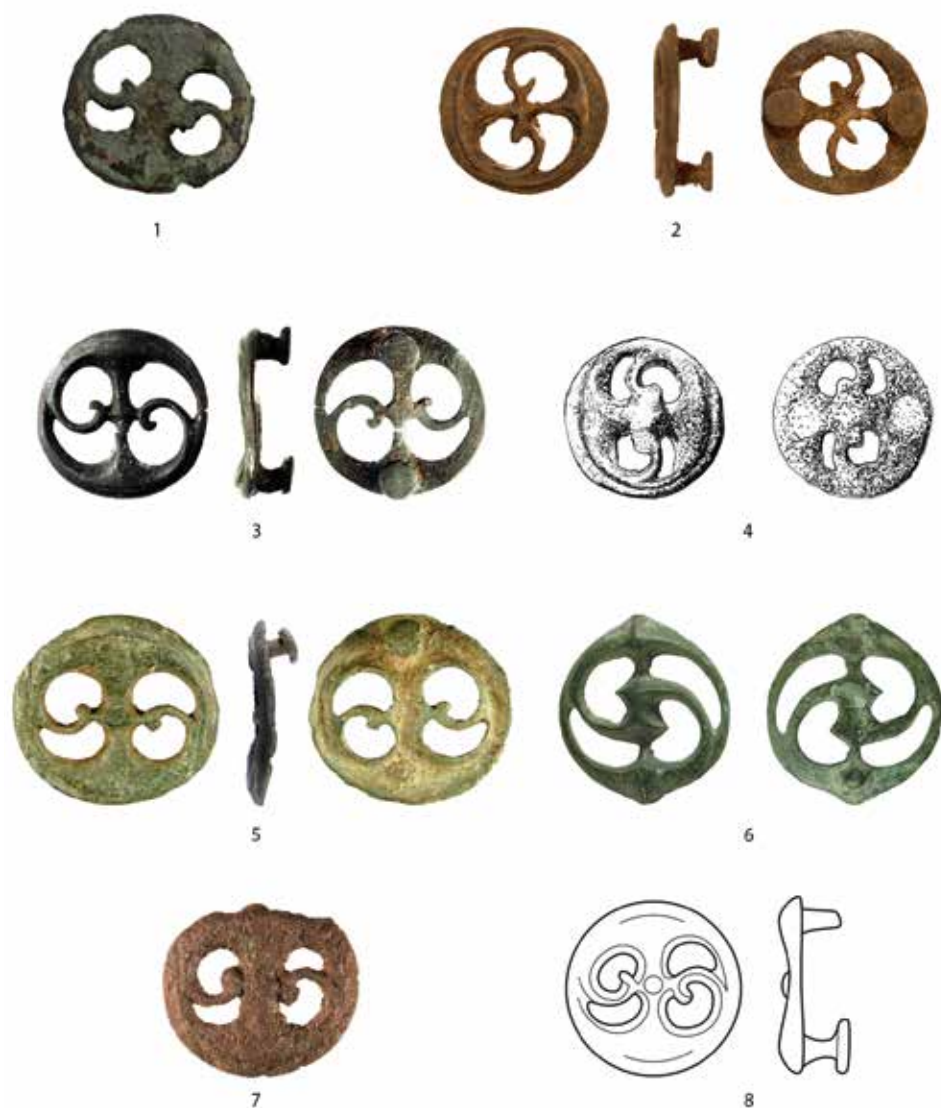
Zestawienie analogii

W rezultacie kwerendy znaleziono osiemnaście analogii. Siedem z Anglii, osiem z Niemiec oraz po jednej z terenów Holandii, Austrii i Chorwacji³. Jest to szeroka dyspersja obejmująca praktycznie cały europejski limes Cesarstwa. Zebrane analogie są dość ściśle, jednak poszczególne egzemplarze wykazują zmienność w opracowaniu detali, zwłaszcza wzmiankowanej esowatej linii wyprowadzonej z rogów tarcz, która w niektórych egzemplarzach zakręca na podobieństwo spirali (Frenz, Marienfels). Zmiany dotyczą również grubości linii, a także opracowania ich zakończeń, które czasami płynnie się ścieniają, a czasami przybierają formę małych łezek lub kuleczek (Osijek, Kamen-Westick, Marienfels). Te ostatnie mogą być odległym echem kulistych zakończeń triskelionów, zdobiących tarcze

³ Duża liczba znalezisk z Anglii wynika z zaawansowanego stanu badań. Dotyczy to zarówno wykopaliskowych badań archeologicznych, jak i prospekcji przy użyciu wykrywaczy metali, których rezultaty publikowane są w internetowej bazie Portable Antiquities Scheme – PAS. Na temat bazy PAS (www.finds.org.uk) oraz analogicznych polityk rządów krajów europejskich, dotyczących regulacji w zakresie poszukiwania zabytków zob. „Wiadomości Archeologiczne” 2017, t. LXVIII.

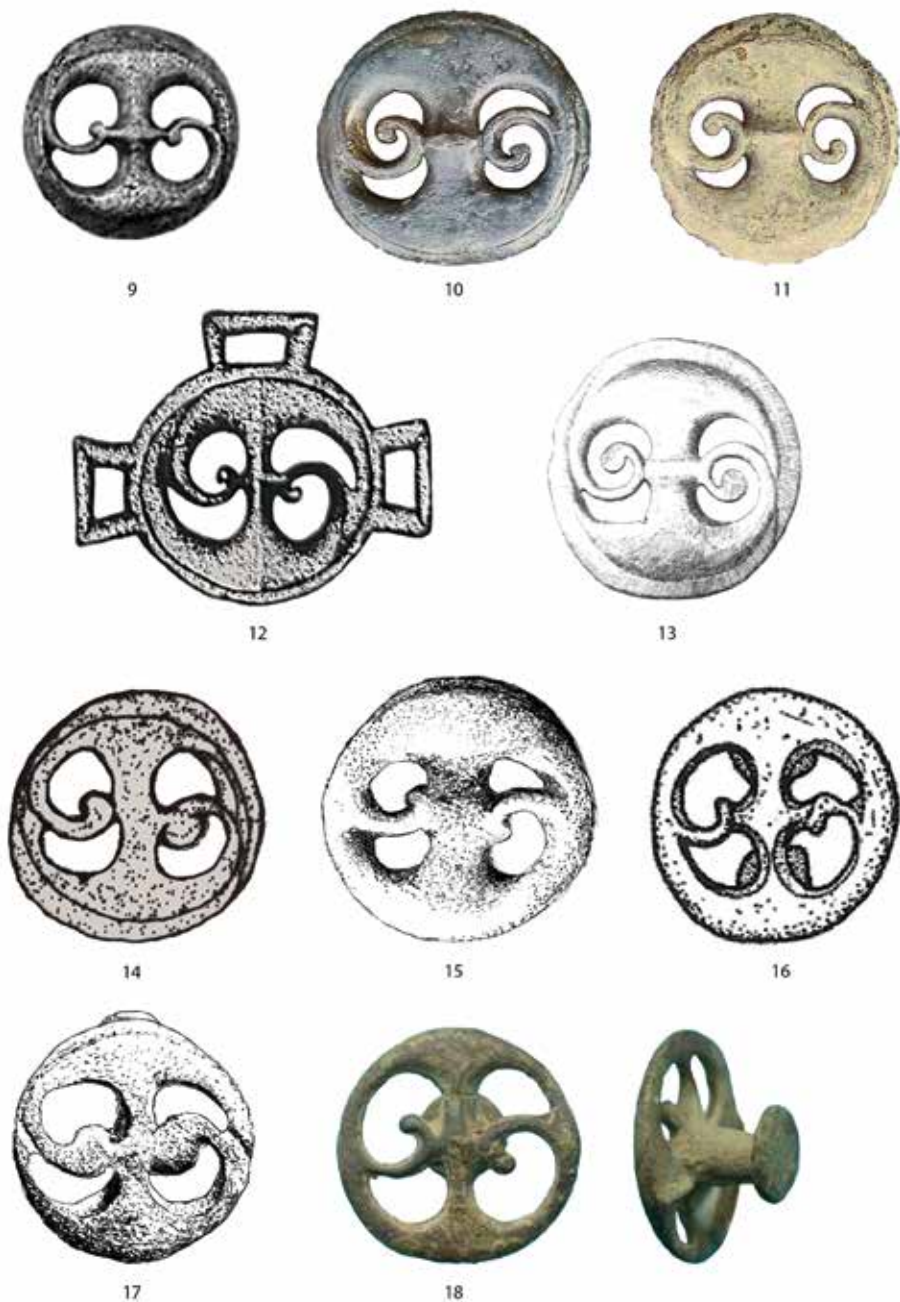
z walijskiego Tal-y-llyn, czy bawarskie statery typu IX wg Kellnera. Istnieje także wariant ozdoby, nieujęty w tabeli, w którym esowate linie nie zostały poprowadzone aż do punktu łączenia się tarcz, lecz są wywinięte bliżej zewnętrznej krawędzi okucia. Jest on reprezentowany przez zabytek znaleziony w hrabstwie Norfolk⁴. Istotną podgrupę analogów stanowią okucia z Kolonii, Elsdorf, Marienfels oraz Frenz. Mają one wyraźnie większą średnicę, oscylującą między 6 a 7 cm, i posiadają prostokątne przewlecarki. Przez niemieckich badaczy zostały zgodnie uznane za rozdzielacze rzędu końskiego lub pobocznicę wędzideł [Oldenstein 1977; Gaitzsch 1999]. Analogie z Frenz jako jedne z nielicznych nie posiadają bezpośrednio wojskowego kontekstu. Stanowiły one element wyposażenia kamiennego grobowca. Oprócz uprzęży, w skład której wchodziły okucia, odkryto także relikty paradnego rydwanu o celtyckiej proveniencji. Wóz ten mógł być dziełem rzemieślnika pochodzącego ze zlatenizowanego germańskiego plemienia Sunutów [Lehner 1923: 28-29]. Innym wyróżniającym się wariantem okucia jest zabytek pochodzący z Droxford w dystrykcie Winchester. Należy on do form trąbkowatych, określanych w literaturze niemieckiej i angielskiej odpowiednio jako *trompetenmuster* oraz *trumpet form*. Krzywe linie wyprowadzone z rogów półksiężyców są w przypadku zabytku z Droxford zakończone na podobieństwo czary instrumentu dętego. Trąbkokształtne formy uznaje się za diagnostyczne dla społeczności celtyckich. Występują one na wielu okuciach pasów oraz uprzęży wykorzystywanych przez jednostki auksyliarne. Wśród badaczy panuje spór, czy pierwotnie były wytwarzane przez ludność romano-brytyjską i zawędrowały na południe, czy raczej za ich powstanie odpowiedzialni byli Helwetowie. Australijski archeolog, Vincent Megaw, skłania się do drugiej koncepcji: „Wzór trąbkowy pojawia się na uprzężach znajdowanych na terenie całego Imperium Rzymskiego. Na wschodzie występował on aż w Dura-Europos w Mezopotamii, na południu w afrykańskim Volubilis, a na zachodzie na Wyspach Brytyjskich. [...] Wydaje się, że pierwotnie pochodziły z faktorii działających w Baden-Argau, czyli rzymskim Aquae Helveticae w Szwajcarii – twierdzi V. Megaw. – To tam od pierwszego wieku naszej ery produkowano ornamentowane pochwy i trzewiki oraz okrągłe okucia. Stamtąd rozprzestrzeniły się szeroko na terytorium Germanii, Galii, Austrii, północnej Italii oraz Brytanii, towarzysząc zawsze wojskowej obecności na wysuniętych posterunkach granicznych” [Megaw, Megaw 2001: 238].

⁴ Zabytek ze zbiorów angielskiego antykwarjatu Ancient Relics, https://www.antiquitiesonline.co.uk/en-GB/celtic/an-openwork-celtic-bronze-mount-c-mid-1st-century-a-d-/prod_10373 [dostęp: 27.10.2023].



Ryc. 2. Zestawienie analogii z terenu Wysp Brytyjskich i Holandii. Opis w tabeli wg numerów.
Oprac. L. Gardęła i A. Przybylski

FIG. 2. A list of analogies from the British Isles and the Netherlands. Description in the table by numbers. Prepared by L. Gardęła and A. Przybylski



Ryc. 3. Zestawienie analogii z terenu Niemiec, Austrii i Chorwacji. Zdjęcia bez skali. Opis w tabeli wg numerów. Oprac. L. Gardela i A. Przybylski

FIG. 3. A list of analogies from Germany, Austria and Croatia. Photos without a scale. Description in the table by numbers. Prepared by L. Gardela and A. Przybylski

Poza egzemplarzami z Frenz i Elsdorf przedstawione w tabeli okucia zostały odkryte na terenie rzymskich obozów i kaszteli lub w ich bezpośredniej bliskości. Niestety były znaleziskami ze złóż wtórnych lub warstw kulturowych niezwiązanych z obiektami. Dlatego wyjątkowo trudne jest jednoznaczne rozstrzygnięcie dokładnej funkcji okucia znalezione w Dziekanowicach poza oczywistym faktem, że był on mocowany na skórzanym pasku. O ile wątpliwości nie wzbudza przeznaczenie dużych okuć z przewleczkami, o tyle w przypadku tych mniejszych sprawa jest bardziej skomplikowana. Ich średnica mieszcząca się w przedziale 2-3 cm oraz sposób mocowania czynią je zdatnymi zarówno do pasa mieczowego, jak i końskiej uprzęży. Autorzy wiekowego opracowania zabytków z kasztelu Zugmantel kwalifikowali interesujące nas przedmioty jako okucia pasów mieczowych [ORL 1909: 88], ale współcześni badacze, jak J. Nicolay, uważają, że mamy do czynienia z ozdobami rzędu końskiego [Nicolay 2007: 386]. Również Stefanie Hoss całej gamie peltakształtnych aplikacji przypisuje raczej jeździecki kontekst, zastrzega jednak, że przy obecnym stanie badań nie jest to atrybucja wykluczająca alternatywne zastosowania [Hoss 2018: s. 89]⁵. Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, można przyjąć, że aplikacje takie jak ta znaleziona w Dziekanowicach, występowały w różnych wariantach i zależnie od sposobu mocowania czy rozmiaru służyły piechurowi lub kawalerzyście. Wymiana wzorów ozdób między żołnierzami służącymi w różnych rodzajach sił zbrojnych nie była niczym niezwykłym i nasilała się od połowy II w. n.e., czemu sprzyjało tworzenie jednostek mieszanych (*cohortes equitantes*) złożonych z piechoty oraz kawalerii. Należy też pamiętać, że nawet w ramach typowo pieszych jednostek służyli jeźdźcy, pełniąc funkcje zwiadowcze, łącznościowe i logistyczne. Koni używali także wyżsi rangą oficerowie [Bishop 1988: 114].

⁵ Kwestię występowania tego typu okuć na pasach mieczowych i rzędach końskich poruszyłem w korespondencji mailowej z S. Hoss. Badaczka podtrzymała swoje stanowisko, że mogły one występować w obu zastosowaniach i że obecnie nie jest jej znana żadna tego typu ozdoba odnaleziona w kontekście grobowym, depozycie bagiennym lub innym umożliwiającym rozstrzygnięcie tej kwestii. Korespondencja z S. Hoss z 13 marca 2023 roku w archiwum autora.

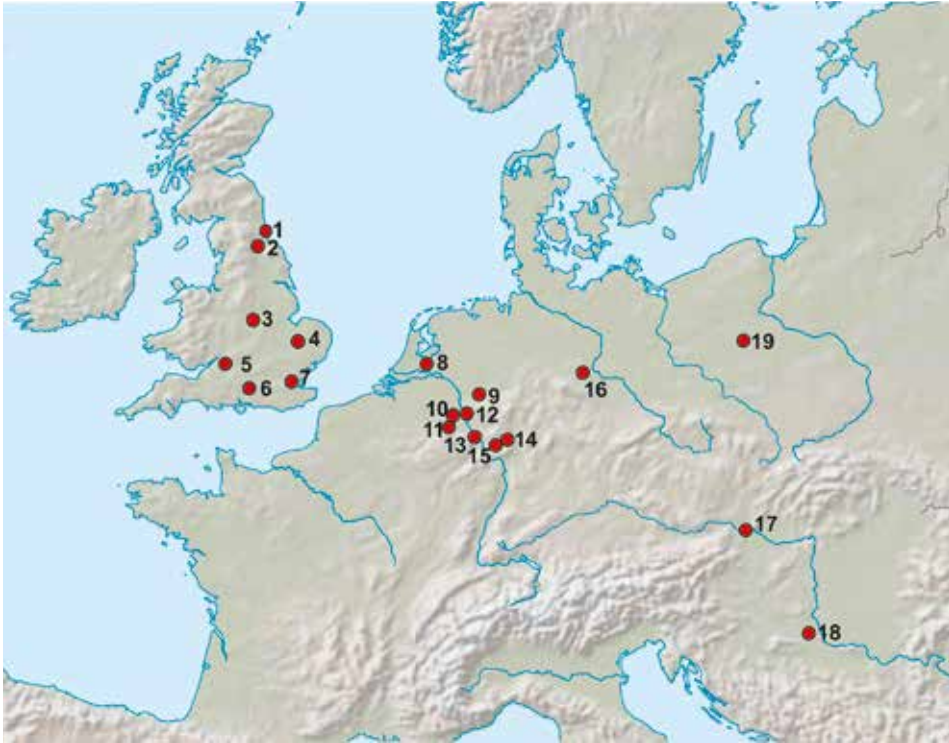
TABELA 1. Zestawienie znanych okuc peltakszajtnych. Oprac. A. Przybylski
 TABLE 1. A list of pelta-shaped fittings. Prepared by A. Przybylski

| Lp. | Lokalizacja | Wymiary | Masa | Źródło | Uwagi |
|-----|--|--|----------------|--|---|
| 1. | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 |
| 1. | South Shields hrabstwo Tyne and Wear | średnica 23 mm grubość 1 mm | brak danych | https://collectionssearch.wmuseums.org.uk Muzeum Tyne&Wear, nr inw. TWCMS: S3026 | znalezisko luźne z okolic fortu Arbeia |
| 2. | Piercebridge w hrabstwie Durham | średnica 25 mm grubość 2 mm długość prętów 5 mm | 6 g | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, BM-C81D76, | znalezisko luźne wyłowione z rzeki Tees; interpretowane jako depozyt ofiarny |
| 3. | Eaton w hrabstwie Leicestershire | średnica 26 mm grubość 9 mm | 5,45g | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, LEIC-BB4467 | znalezisko luźne |
| 4. | Feltwell w hrabstwie West Norfolk | średnica 22 mm długość prętów 4,5 mm | brak danych | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, NMS-PFEAE7; z fotografii przerysował Fryderyk Zakrzewski | znalezisko luźne |
| 5. | Ogbourne St. Andrew w hrabstwie Wiltshire | średnica 29 mm długość prętów 7,21 mm | 4,98 g | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, ESS-65790D | znalezisko luźne, posiada charakterystyczne „nacięcia”, identyczne jak w zabytku z Dziekanowic |
| 6. | Droxford w hrabstwie Hampshire | średnica 27,6 mm grubość 5,1 mm | 6,42 g | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, HAMP-C304D2 | znalezisko luźne, wariant trąbkowy |
| 7. | Canvey Island w hrabstwie Essex | średnica 32,4 mm grubość 3,34 mm | 6,8 g | https://finds.org.uk Portable Antiquities Scheme, ESS-B68A07 | znalezisko luźne |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 |
|-----|--|---|----------------|--|--|
| 8. | Ophemert w gminie Neerijnen | średnica 24 mm, grubość razem z prętami 10 mm, | brak danych | J. Nicolay, <i>Armed Batavians (...)</i> , Amsterdam University Press 2007, s. 386 | znalezisko luźne z terenu osady wiejskiej z czasów rzymskich |
| 9. | Kamen-Westick w powiecie Unna | średnica 24 mm, grubość 5 mm | 12,7 g | P. Königmann, <i>Die kaiserzeitlichen Bunt- und Edelmetallfunde von Kamen- Westick. Verarbeitung römischer Metallimporte in einer germanischen Siedlung</i> , VML Verlag Marie Leidorf 2018, s. 72 | znalezisko luźne odkryte podczas pogłębienia strumienia; między II a V w. n.e. w miejscu tym istniała duża osada o charakterze produkcyjnym |
| 10. | Kolonia dzielnica Esch i Elsdorf w powiecie Erft | średnica 66 mm | 76 g | W. Gaitzsch, <i>Römische Zaum- und Geschirrbeschläge mit peltaförmigen Verzierungen</i> , [w:] Archäologie im Rheinland 1999, s. 105-107 | dwa niemal identyczne okucia; pierwsze to znaleźzisko luźne, drugie pochodzi z wypełniska przydrożnego rowu biegnącego wzdłuż starożytnego cmentarza; posiadają jedną przewleczkę i jeden pręt |
| 11. | Frenz w powiecie Düren | średnica 68 mm, średnica dwóch mniejszych okuć 39 mm | brak danych | W. Gaitzsch, <i>Römische Zaum- und Geschirrbeschläge mit peltaförmigen Verzierungen</i> , [w:] Archäologie im Rheinland 1999, s. 105-107 | dar grobowy; łącznie trzy identyczne okucia z przewleczkami będące elementami rzędu końskiego |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 |
|-----|--|---|-------------|---|---|
| 12. | Kolonia | średnica 72 mm | brak danych | W. Gaitzsch, <i>Römische Zaum- und Geschirrbeschläge mit peltaförmigen Verzierungen</i> , [w:] Archäologie im Rheinland 1999, s. 105-107 | znalezisko luźne; okucie pełniło funkcję rozdzielnicy rzemieni i wyposażone było w trzy przewlecзки; znajdowało się w prywatnej kolekcji bońskiego archeologa i historyka, E. aus'm Weertha |
| 13. | Kastell Marienfels w powiecie Rhein-Lahn | średnica 69 mm | brak danych | <i>Der obergermanisch-raetische Limes des Römerreiches</i> (ORL) 1903, Abteilung B, Band 1, Kastell 5a, Tabl. 3 | znalezisko luźne wydobyte podczas badań na terenie rzymskiego obozu granicznego |
| 14. | Saalburg w powiecie Bad Homburg | średnica 21 mm | brak danych | J. Oldenstein, <i>Zur Ausrüstung römischer Auxiliareinheiten</i> (...), [w:] Bericht der Römisch-Germanischen Kommission T. 57, Berlin 1977, Tabl. 55 | znalezisko luźne z terenu obozu |
| 15. | Zugmantel w powiecie Rheingau-Taunus | średnica 25 mm | brak danych | <i>Der obergermanisch-raetische Limes des Römerreiches</i> (ORL) 1909, Abteilung B, T. 2a, Tabl. 8 nr 13; z fotografii przerysował F. Zakrzewski | znalezisko luźne z terenu obozu |
| 16. | Groß Quenstedt w powiecie Harz | średnica 20,3 mm grubość 2,3 mm długość prętów 4,3 mm | 3 g | <i>Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum</i> T. 6, Bonn 2006, VII-04-6/1.1 | znalezisko luźne |

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 |
|-----|--|---|-------|---|--|
| 17. | Bad Deutsch-Altenburg w powiecie Bruck na der Leitha | średnica 24 mm | | zabytek w prywatnej kolekcji Shawna M. Caza; z fotografii przerysował F. Zakrzewski | znalezisko luźne; posiada charakterystyczne „nacięcia”, identyczne jak w zabytku z Dziekanowic |
| 18. | Osijek | średnica 19 mm grubość razem z prętem moczującym 11 mm | 3,5 g | zabytek w zbiorach sklepu numizmatycznego Noble Roman Coins w Kalifornii; fotografię wykonał Kevin Sandes | znalezisko luźne z brzegu rzeki Drawy; posiada pojedynczy pręt moczujący |
| 19. | Dziekanowice | średnica 23 mm grubość 2-3 mm | 4,5 g | Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Nr inw. C2-305-35 | znalezisko luźne ze stanowiska Dziekanowice 22 |



RYC. 4. Rozmieszczenie kolistych okuc peltakształtnych na terenie Cesarstwa i Barbaricum. Opis w tabeli wg numerów. Oprac. E. Pawlak

FIG. 4. Distribution of circular pelta-shaped fittings in the Empire and Barbaricum. Description in the table by numbers. Prepared by E. Pawlak

Datowanie okucia z Dziekanowic

Autorzy tacy jak J. Oldenstein, M.C Bishop i J. Nicolay zgodnie datują tego typu ażurowe okucia na lata 150-250 n.e., wiążąc je z tzw. „renesansem celtyckim”. W tym okresie zachodzą istotne przemiany estetyczne i technologiczne, które odmieniają wygląd rzymskiego żołnierza. Jak zauważa J. Nicolay: „Ozdobne aplikacje zaczęły być mocowane do pasków za pomocą grzybkowształtnych prętów zamiast oddzielnych nitów i podkładek [...]. W tym samym czasie pojawił się nowy zestaw ornamentów, którymi przyozdabiano końską uprzęż. Cynowanie i niello ustąpiły dekoracjom emaliowanym. Widoczny staje się «celtycki renesans» przejawiający się w popularności motywów takich jak pelty, serca i trąbki oraz tendencji do ażurowej budowy” [Nicolay 2007: 63] Warto nadmienić, że w pochówku z Frenz [Lehner 1923], który zawierał trzy okucia interesującego nas typu, znaleziono sesterc Antoninusa Piusa bity po 145 r. n.e. (RIC III, Ant. Pius 770).

Stefanie Hoss zauważa, że skomplikowanie formalne okuć używanych w rzymskim wojsku wzrosło w okresie wojen markomańskich [Hoss 2015: 204, 2017: 8]. To moment w historii Rzymu, gdy potężna armia zaczyna ponosić porażki. To również następujący po nich okres rozchwiania władzy ostatnich Antoninów. Skutkowało to wzmoczoną dewocją i potrzebą sięgania po okucia pasów, które pełniłyby funkcje apotropaiczne. Ponadto za panowania Septymiusza Sewera i jego syna Karakalli żołnierze byli okresowo lepiej opłacani i mogli przeznaczać więcej pieniędzy na zakup broni oraz akcesoriów stroju. W konsekwencji pas komponowano w myśl zasady *varietas delectat*. Zamiast rzędu jednakowych ozdób żołnierz nabijał nań aplikacje, które często znacznie różniły się od siebie.

Interesujące nas dziekanowickie okucie można z powodzeniem wpisać w ten trend i okres. Początek III w. n.e. jest czasem istotnego wzrostu ilościowego napływu rzymskich militariów na tereny północnego Barbaricum, co poświadczają materiały wydobyte z południowoskandynawskich bagien ofiarnych [Rau 2016: 631-633]. Wraz z rozrastaniem się Imperium rosła rola faktorii prowincjonalnych, ponieważ eksport militariów z ośrodków centralnych nad limes byłby logistycznym i finansowym koszmarem [Nicolay 2007: 134-136]. Jest wielce prawdopodobne, że miejscem produkcji dziekanowickiej ozdoby była faktoria położona w którejś z północnych prowincji, np. Germanii albo Brytanii, a może nawet obóz wojskowy, bowiem część mniej skomplikowanych elementów oporządzenia bywała odlewana przez samych legionistów. W interesującym nas okresie faktorie przechodziły z rąk prywatnych przedsiębiorców we władanie państwa, ale niezależnie od modelu organizacyjno-własnościowego niemal zawsze wykorzystywano w nich doświadczenie i kunszt lokalnych rzemieślników. Mając to na uwadze, łatwiej zrozumieć postępującą hybrydyzację wątków zdobniczych oraz ich synkretyczną symbolikę. W szeregach rzymskiej armii służyło wielu „barbarzyńców”, a od czasu edyktu Karakalli po prostu obywateli o innym niż italskie pochodzeniu etnicznym, dla których tego rodzaju ozdoby mogły być szczególnie atrakcyjne.

Ucząc się od wroga

„Galów na triumf wiódł Cezar, teraz zaś wiedzie do kurii. Galowie zrzucili spodnie, szlaki przywdziali szerokie” [Gajus Swetoniusz Trankwillus 1987: 66]. Wedle Swetoniusza taka piosenka krążyła po Rzymie za czasów dyktatury Juliusza Cezara. Plebsowi nie w smak było, że kilku galijskich watażków zamieniło barbarzyńskie spodnie na senatorskie togi. Żartobliwy dwuwiersz ukazuje proces postępującej romanizacji podbitych Celtów. Transmisja kulturowa zachodziła jednak i w drugą stronę. Rzymianie nie asymilowali wprawdzie celtyckiej sztuki jako takiej (jak robili to chociażby z silnie zhellenizowaną sztuką egipską), jednak nie mieli zahamowań, gdy szło o sztukę wojenną. Swe galijskie pierwowzory miały

niektóre hełmy (m.in. *cassis-galea*), zbroja kolcza (*lorica hamata*), ciepły płaszcz z kapturem (*paenula*), czy wreszcie typ miecza, z którego wyewoluowała słynna kawaleryjska *spatha*. Również niektóre okucia pasów mieczowych, a zwłaszcza oporządzenia jeździeckiego, powstawały od I w. n.e. pod wpływem oryginalnej estetyki celtyckiej. Wiązało się to z trudnym do przecenienia udziałem Galów oraz Brytów w rozwoju imperialnej kawalerii. Tradycje jeździeckie oraz umiejętność prowadzenia zaprzęgów były wśród ludów celtyckich wysoko rozwinięte. Wskazują na to nie tylko zabytki kultury materialnej, ale też zapiski starożytnych autorów takich jak Polibiusz, Cezar i Tacyt⁶. Rzymska armia w ten sam sposób, w jaki wchłonęła procarzy z Balearów, wioślarzy z Mezopotamii i łuczników z Syrii, potrafiła wykorzystać talenty galijskich i brytońskich konnych wojowników. Oprócz nowych technik walki i nowego uzbrojenia wprowadzili oni nieznaną wcześniej estetykę oporządzenia jeździeckiego używanego przez wojska cesarskie.

Jak zauważa brytyjski archeolog i bronioznawca, M.C. Bishop, owa estetyka szybko zaczęła przybierać synkretyczne, transkulturowe formy. „Rzymianie przyjęli wyposażenie «celtyckiej» kawalerii niejako hurtowo. Funkcjonalne części uprzęży nie zmieniły się znacząco między czasami kotła z Gundestrup a nagrobkiem Bassusa (czyli między 2. poł. II w. p.n.e. a końcem I w. n.e). Nie oznacza to jednak, że żadne zmiany nie zachodziły. Jeśli w początkowym okresie służby na cesarskim żołdzie Celtowie przyozdabiali uprzęże jedynie zawieszkami w formie lunul i faler, to wkrótce dekoracje zaczęły żyć własnym życiem. Powstała tradycja estetyczna niezależna od pierwotnego celtyckiego dziedzictwa, a także nowych (w domyśle, rzymskich) zobowiązań” [Por. Bishop 1988: 116].

⁶ Zob. Polibiusz, *Dzieje*, Ks. II ust. 28.; Gajusz Juliusz Cezar, *O wojnie galijskiej*, Ks. IV ust. 33.; Publiusz Korneliusz Tacyt, *Żywot Agrykoli*, ust. 35.



Ryc. 5. Analogiczna stylistyka zabytków celtyckich: 1 – okucie z Balmaclellan (Anderson 1883, fig. 105); 2 – fibuła z Castor (Kolekcja British Museum, nr inw. 1909,0607.1); 3 – okucie miski z Baginton (Harding 2007, fig. 11.2). Oprac. A. Przybylski

FIG. 5. Analogous styling of Celtic artefacts: 1. Fitting from Balmaclellan (Anderson 1883 fig. 105); 2. Brooch from Castor (British Museum Collection inv. no. 1909,0607.1); 3. Bowl fitting from Baginton (Harding 2007, fig. 11.2). Prepared by A. Przybylski

Uśmiech Kota z Cheshire

Na potrzeby tego artykułu chciałbym w skrótowy sposób przedstawić dystyngtywne cechy sztuki celtyckiej, ponieważ będą one istotne dla zrozumienia estetyki okucia z Dziekanowic. Sztuka celtycka nie jest monolitem i posiada swoje chronologiczne oraz geograficzne zróżnicowanie, jakkolwiek istnieje zespół formalnych wyróżników, które czynią ją odmienną od wytwórczości innych ludów zamieszkujących starożytną Europę [zob. m.in. Harding 2017]. Celtowie, w przeciwieństwie do Greków i Rzymian, byli mniej zainteresowani realistycznym przedstawianiem ludzkiego oraz zwierzęcego ciała, a nawet figuratywnością jako taką. Nie pałali też pragnieniem tworzenia rozbudowanych wizualnych narracji. Przynajmniej nie takich, którymi rządziłby realizm i linearna chronologia. Sceny z bogato dekorowanych kotłów w typie tego z Gundestrup niechaj posłużą za wyjątki potwierdzające regułę. Celtowie wypracowali własny styl, rodzaj wizualnej gramatyki, opartej o skomplikowane wzory złożone z krętych, wirujących i falistych linii, często projektowanych przy użyciu cyrkla. Można w nich dostrzec inspirację światem roślinnym, rozmaitymi pnączami, wiciami, pąkami i pędami. Jednocześnie poddane są one silnej stylizacji i geometryzacji. Zwielokrotnianie

pewnych figur, organizowanie ich w ramach antytetycznych kompozycji, przetwarzanie w lustrzanym odbiciu, zgrubianie i ścienianie konturów; to wszystko składa się na bogactwo celtyckiej plastyki. Płatanina wijących się linii daje efekt dynamizmu i ruchu, a niekiedy wręcz iluzję trójwymiarowości. Ów ruch jest przy tym wyraźnie wsobny, wirujący. W sztuce Celtów, znów w opozycji do sztuki śródziemnomorskiej, widoczna była skłonność do zacierania granicy między figurą a tłem, wątkiem a osnową. Odbiorca, niczym w iluzjach optycznych używanych w psychologicznych testach Jastrowa, nie jest do końca pewien, na co właściwie patrzy. „Abstrakcyjny kręty motyw może, jeśli spojrzeć nań w odpowiedni sposób, okazać się lubieżną ludzką twarzą. Twarz kobieca, jeśli odwrócić przedmiot do góry nogami, może okazać się twarzą męską. Trykwert z płatków kwiatów, gdy się mu lepiej przyjrzeć, okaże się trzema ptasimi głowami. Ludzkie twarze wyskakują nagle spomiędzy gąszczu wici i znikają równie szybko jak Kot z Cheshire z książki Lewisa Carolla” [Green, Aldhouse-Green 1996: 135]

Sztuka ta nie powstawała jednak w izolacji. Ożywiony kontakt ludności celtyckiej z kulturami basenu Morza Śródziemnego miał miejsce już we wczesnym okresie lateńskim. Z kolonii greckich oraz miast etruskich na tereny zamieszkałe przez Celtów napływały towary takie jak biżuteria, cyna, kość słoniowa, naczynia libacyjne, wino, oliwa, a nawet figi. Wraz z przedmiotami wędrowała określona estetyka i zespół motywów zdobniczych, z których celtyccy artyści korzystali, nie tracąc przy tym swojej odrębności [Allen 1909: 13]. Nawet celtyckie mennictwo dalece wykraczało poza prostą imitację greckich monet, tworząc odrębną i piękną bazę ikonograficzną. Nie inaczej było w przypadku pozostałych gałęzi rzemiosła. Konwencjonalne, choć nadal silnie realistyczne motywy roślinne znane z greckiego malarstwa wazowego, takie jak liście akantu, rozety, kwiaty lotosu oraz palmety, zostały przez Celtów wykorzystane do komponowania typowych dla nich ciągów zdobniczych. Za przykłady niechaj posłużą hełm z Agris i misa ze Schwarzenbach. Ten ostatni zabytek jest o tyle interesujący, że pojawia się na nim motyw tarczy amazonek stylizowany na kwiat lotosu. Pelty z uwagi na swą skomplikowaną geometrię posiadały szereg zalet z punktu widzenia celtyckiego rzemieślnika⁷. Powielane i zestawiane w rozmaitych konfiguracjach tworzyły wizualnie atrakcyjne kompozycje, z których wyłaniały się okręgi, rozety, płatki kwiatów oraz serca. Za adaptację motywu pelty można uznać tarczę nr 1 ze wspomnianego już Tal-y-llyn, która została zdeponowana pod kamieniem w początkowej fazie rzymskiego podboju Brytanii. Umbo w kształcie triskelionu

⁷ Należy poczynić zastrzeżenie, że symbolika lunarna i solarna jest silnie uniwersalna, powstała bowiem z imitacji naturalnych fenomenów dostępnych wszystkim kulturom. Przedstawiciele kultury halsztackiej oraz lateńskiej sięgali po formy półksiężycowate zupełnie niezależnie od Greków oraz Italów, czego ewidentnym przykładem są m.in. miecze z Allach i Moguncji z wyrytymi na głowni symbolami słońca i półksiężyca, datowane na wczesny okres lateński. Nie wyklucza to jednak późniejszego połączenia dwóch porządków ikonograficznych i „zadomowienia się” pelty w celtyckiej sztuce.

otaczały okucia wykonane z cienkiej blachy brązowej w postaci antytetycznego zestawienia dwóch pelt, a więc kompozycji zbliżonej do formy interesującej nas aplikacji. Okucia w rodzaju tych z Dziekanowic swą geometrią wykazują powinowactwo z ornamentyką brytońskich brązowych lusterek datowanych na przełom er oraz starszych od nich o dwa stulecia pochew mieczowych, które znajdują się w kontekstach wotywnych (np. z irlandzkiego mokradła Lisnacrogher). Wspomniane lustra posiadały na tyle dystynktywną estetykę, że angielscy badacze posługują się terminem stylu lustrzanego (*mirror style*). Tego typu wzornictwo obejmowało różne kategorie zabytków i funkcjonowało bardzo długo. Najlepszym przykładem są „lustrzane” ornamente pokrywające okucia misy z Baginton, która jest szeroko datowana, między 500 a 800 r. n.e., a więc już na okres anglosaski. Dla naszych rozważań szczególnie interesujący będzie fragment bogato zdobionej półkolistej blachy brązowej w stylu lustrzanym, która wchodziła w skład skarbu wotywnego wydobytego z torfowiska w szkockim Balmaclellan. Przeznaczenie zabytku nie jest jasne, ale badacze brytyjscy sądzą, że mogła być to aplikacja stroju albo okucie skrzynki [MacGregor 1976]. Na podstawie towarzyszącego mu zwierciadła zabytek wydatowano na 2. poł. I w. n.e. Blachę pokrywa ciąg zdobień wykonanych przy pomocy cyrkla, z których jedno zbliżone jest do formy dziekanowickiej aplikacji. Zarówno w przypadku okucia z Dziekanowic oraz blachy z Balmaclellan wici wyprowadzone z rogów półksiężyców są zaczątkami dwóch spiral o przeciwstawnym skręcie. Tego rodzaju geometria wytwarza w zmysłach patrzącego wrażenie współśrodkowego ruchu, wirowania całej figury, co jest istotną cechą sztuki celtyckiej. Podobnie oddziałuje wspomniany triskelion zwany też trykwertem. Ów znany od epoki neolitu symbol upodobali sobie celtyccy artyści, którzy zdobili nim przeróżne przedmioty od ceramiki po broń. Triskelion oraz inne „wirujące” znaki, takie jak swastyka, są uznawane za symbole solarne przynależne pierwiastkowi męskiemu. Pelta jest zaś symbolem lunarnym, utożsamianym z kobiecością. W przypadku dziekanowickiego okucia i jego analogii możemy mieć do czynienia z charyzmatycznym przedmiotem, który łączy w sobie dwa przeciwstawne porządki; słońce z księżycem, męskość z kobiecością. Co więcej spotykają się w nim dwie tradycje: śródziemnomorska z celtycką. Sugestia wirującego ruchu ma także niebagatelne znaczenie w kontekście funkcji apotropaicznych, co postaram się wykazać poniżej.

Przesądni szpanerzy. Pozapracyczne funkcje rzymskiego pasa i upręży końskiej

Legionista lub żołnierz auksyliów nie rozstawał się ze swym pasem. Mógł być to noszony na biodrach *cingulum militare* lub szeroki *balteus* z dodatkowym paskiem przerzuconym przez ramię na wzór współczesnej nam koalicyjki. W *Satyrach* Juwenalisa żołnierz zostaje opisany jako człowiek „pasem opleciony” [D. Iunius Iuve-

nalis: Sat. 16, 48-50. O pomyłce nie mogło być mowy, gdyż noszenie pasów przez cywili, na przykład urzędników, stanie się powszechne dopiero w późnej starożytności. Okucia mocowane na pasach i końskiej uprzęży miały swoją istotną funkcję praktyczną. Chroniły skórę przed przecieraniem, a także usztywniały pas, utrudniając jego skręcanie. Umożliwiały podczepianie pochew mieczy, troczenie noży, a w przypadku końskiego rzędu łączenie ze sobą jego elementów. Jednak pas był dla legionisty nie tylko przedmiotem użytkowym, ale również wyznacznikiem statusu [Hoss 2011, 2013]. O reprezentacyjności pasa świadczy chociażby tzw. „fartuszek”, który wykształcił się w pierwszych dekadach pryncypatu. To wąskie paski skóry, suto nabijane ćwiekami, które zwisały w kroku żołnierza, sięgając niekiedy kolan. Ich funkcja ochronna była znikoma – co więcej, przeszkadzały w biegu i walce. Jak dowodzą źródła ikonograficzne (np. Kolumna Trajana) oraz doświadczenia rekonstruktorów, legioniści skracali rzemienie poprzez owijanie ich wokół głównego pasa, ale z „fartuszka” nie rezygnowali. Tak jak w średniowieczu pas był symbolem stanu rycerskiego, tak w starożytności szeroki i nabijany metalowymi ozdobami kawałek skóry stanowił *pars pro toto* legionisty, czego najlepszym dowodem są liczne przedstawienia *cingulum militare* na stelach nagrobnych weteranów. Niektóre z ozdób umieszczanych na pasach i końskich rzędach wprost czerpały z imperialnego imaginarium, by wymienić repusowane plakiety z wyobrażeniami orłów lub wilczyca kapitolńskiej. Podkreślało to fakt, że żołnierz jest zbrojnym wysłannikiem Rzymu. Mosiężne aplikacje lśniły w słońcu, a jeśli były ażurowe, to pozwalały na grę kontrastów i eksponowanie barwionej na czerwono skóry. Siła ich oddziaływania bynajmniej nie ograniczała się do warstwy wizualnej. Jak zauważają M.C. Bishop i J.C.N. Coulston: „Nie sposób nie docenić charakterystycznych metalicznych odgłosów wydawanych przez tego rodzaju oporządzenie. Starożytni pisarze wymieniali stukot podkutych sandałów (*caligae*) wraz z brzękiem ostróg i rapci jako niechybną oznakę zbliżania się żołnierza. Metalowe ozdoby, biała tunika zdobna bogatym ornamentem, drogie barwniki, wszystko to krzyczało o bogactwie i przyciągało uwagę do osoby żołnierza” [Bishop, Coulston 2006: 254].

Poza rolę utylitarną i prestiżową ozdoby pełniły również rolę apotropaiczną. Rzymianie wierzyli w „złe oko” (*fascinatio*), którym pewne osoby (*fascinatores*), nawet nieświadomie, mogły szkodzić innym [Hoss 2018: 81-83]. W świadomości Rzymian *fascinatio* nie było zjawiskiem ponadnaturalnym, lecz fizycznym, i jako takie mogło być niwelowane przez różnego rodzaju przedmioty, które na szkodliwe promienie emitowane przez oko działały niczym tarcze, zwierciadła lub dystraktory. Szczególną kategorią osób sięgających po tego rodzaju zabezpieczenia byli legioniści. Żołnierze w każdej epoce narażeni są na gwałtowną śmierć lub zranienie, w związku z czym nierzadko rozwijają w sobie skłonność do przesądów i myślenia magicznego⁸. Okucia noszone na pasach i uprzężach dosiada-

⁸ Z bliższych nam czasów I i II wojny światowej pochodzi m.in. tabu odpalania trzech papierosów od jednej zapalki, zakaz golenia się przed bitwą lub zakaz zakładania butów po zmarłym towarzyszu. Znany jest zwyczaj noszenia przedmiotów przynoszących szczęście. Są to zarówno mieszczące

nych przez legionistów koni, miały za zadanie trzymać złe moce i nieszczęście z dala od jeźdźca, a z drugiej strony zapewniać przychylność bogów. Najbardziej czytelnym, bo wyrażonym *explicite* sposobem zaklęcia fortuny były napisy „Utere Felix”, co można przetłumaczyć jako „Używaj w szczęściu”. Za panowania Antoninów takie frazy szeroko zagościły na żołnierskich pasach, występowały w postaci aplikowanych liter lub były ryte na fibulach używanych do spinania płaszcza (*sagum*). Na pasach końskich napierśników mocowano z kolei zawieszki nawiązujące kształtem do półksiężyców, żołądki i liści dębu lub winorośli oraz winogron. Na zakończeniach pasów mieczowych pojawiały się okucia w kształcie amfor. Wyobrażenia związane z enokulturą można łączyć z kultem Bachusa. Być może szczególnie znaczenie dla kawalerzystów miał mit o przeistoczeniu się Bachusa w dzikiego konia podczas tytanomachii, podobnie jak opowieść o zmartwychwstaniu boga po rozszarpaniu go przez wspomnianych tytanów. Liczną grupą ozdób zwykle choć nie wyłącznie używanych przez kawalerzystów były aplikacje i zawieszki w kształcie genitaliów, zarówno fallusów, jak i sromów. Można do nich zaliczyć także wyobrażenia palców zaciśniętych w tzw. figę (*manu fica*), które kojarzyły się z męskimi i żeńskimi genitaliami w czasie stosunku. Ich zadaniem było odwrócenie uwagi osoby rzucającej wspomniane złe oko, po to, by poprzez wywołanie jej mimowolnego śmiechu lub zażenowania, a więc wzbudzenie emocji, zaburzyć jej szkodliwą aktywność [Dufrasnes 2008: 5; Hoss 2018: 81]. Podobna logika leżała u podstaw praktyki anasyrmy, szeroko opisywanej przez starożytnych autorów i poświadczanej źródłami archeologicznymi [Dutsch, Suter 2015: 7-35]. Zamykając wątek apotropaionów obecnych wśród wyposażenia legionistów, trzeba wymienić falery (*phalerae*) mocowane na zbrojach i końskich uprzędach. Niektóre były ozdabiane głową Meduzy. Twarz straszliwej gorgony miała za zadanie w magiczny sposób przerazić i spetryfikować przeciwnika. Nawiasem mówiąc, zarówno głowa Meduzy, jak i pelta powróciły na żołnierskie mundury w czasach napoleońskich oraz właściwej stylowi Empire fascynacji antykiem.

się w kanonach dewocji chrześcijańskiej medaliki, ale także różnej maści amulety, takie jak podkówki, karty do gry czy fragmenty kul wyjęte z ran postrzałowych. Zjawisko z większą intensywnością występowało w starożytności, gdy nie nastąpiło jeszcze weberowskie „odczarowanie świata”.



Ryc. 6. Kartagińska mozaika z motywem zdwojonej pelty z przełomu IV i V w. n.e., znajdująca się w zbiorach British Museum

FIG. 6. Carthaginian mosaic with doubled pelta motif, 4th/5th century AD, in the collection of the British Museum

Symboliczne aspekty pelty

Tarcze zwane peltami wykonane były w całości z wikliny lub innego elastycznego drewna i niekiedy obciążone koźlą skórą. Ich pierwszymi użytkownikami byli zapewne przedstawiciele ludów trackich, a złożona z Traków lekka piechota – *peltastai* – wzięła swą nazwę właśnie od zwyczaju używania takich szczytów. Charakterystyczne wycięcie w brzegu tarczy poprawiało widoczność i umożliwiało harcownikowi celniejsze operowanie włócznią. Z czasem w ikonografii greckiej i rzymskiej pelty obok czapki frygijskiej, łuku oraz spodni stały się atrybutem ludów barbarzyńskich, szczególnie wschodnich [Mielczarek 2001]. To z tego powodu z półksiężycowatymi tarczami w ręku przedstawiano mityczne Amazonki zamieszkujące wybrzeże Morza Czarnego, ale też Scytów i Etiopów. Tarcza amazonek pojawiała się na mozaikach, fibulach, szpilach, pudełkach na pieczęcie, a nawet lampkach oliwnych. Półksiężycowaty kształt odnajdziemy także w całej gamie przedmiotów używanych przez żołnierzy. To okucia końców pasów, klamry, ornamenty na pochwach sztyletów, zawieszki i okucia końskiego ogłowia czy wreszcie trzewiki pochw mieczowych [Hoss 2018: 89]. Te ostatnie są najszerzej reprezentowane przez typ Novaesium, wg. Miksa [Miks 2007] datowany na

schyłek II i 1. poł. III w. n.e. Pelty na żołnierskim oporządzeniu występują pojedynczo lub tworzą kompozycje złożone. Warto tu wymienić chociażby „poczwórne” okucia balteusa znane m.in. z wiedeńskiej Rennweg, depozytów z Thorsberg i obozu Lariacum w dzisiejszym Enns [Maspoli 2014: 80; Matešić 2009: 156] oraz wykonany w technice niello ornament jelca miecza z pierścieniową głowicą z Vimose [Jensen 2016: 653]. Takie połączenia, poza walorami estetycznymi, tworzyły „superznaki” jeszcze lepiej chroniące swego właściciela. Do kombinowanych w myśl tej zasady ozdób w oczywisty sposób należy okucie z Dziekanowic, które powstało z zestawienia dwóch tarcz. Dlaczego pelta zawładnęła wyobraźnią rzymskich wojskowych? Pierwszy trop nasuwa się sam. To przecież tarcza, przedmiot ze swej natury powołany do chronienia ciała przed ciosami wroga. Jej miniaturowa wersja, na zasadzie magii imitacyjnej, nadawała się więc bardzo dobrze do pełnienia funkcji znaku ochronnego. W przypadku dziekanowickiej ozdoby funkcja ochronna została dodatkowo wzmocniona poprzez kompozycję sugerującą wirujący ruch. Jak już wspomniano, głównym celem apotropoiaonu było odbicie lub rozproszenie złego spojrzenia. Ruch, nawet tylko sugerowany, podobnie jak dźwięk dzwoneczków czy błysk wypolerowanego mosiądzu, skutecznie odwracał uwagę *fascinatora*. Księżycowy kształt przywoływał ponadto kontekst związany z boginiami Dianą i Luną. Przywoływany wcześniej J. Dufresnes zauważa, że popularność symboliki bachicznej i lunarnej wśród żołnierzy na początku II w. n.e. wynikała z rozwoju kultu męskiego boga Dionizosa oraz szeregu lunarnych bóstw kobiecych, takich jak Izyda, Diana, Luna oraz Hekate. To do tych bóstw w pierwszej kolejności zwracali się ludzie, by przywołać pomyślność lub ochronić przed złym okiem. Pelta swym kształtem uruchamiała także pierwotną wrażliwość totemiczno-animistyczną, której pierwocin możemy upatrywać w neolicie i wczesnej epoce brązu. Półksiężyc kojarzył się bowiem ze zwierzęcymi rogami. Jak podkreślają M. Saliola i F. Casprini [2012: 61]: „Byk jest symbolem siły i płodności. Z kolei w mitraizmie byk symbolizuje śmierć i zmartwychwstanie. Wraz z wyborem rogatego zwierzęcia jako symbolu oddziału wojskowego na żołnierzy miała przejść jego moc i odwaga” [Saliola, Casprini 2012: 61].

Oczywiście przedstawione tutaj tropy należy traktować z dużą ostrożnością, bowiem jak każdy symbol tarcza amazonek jest semantycznie „migotliwa” i podatna na interpretacje w rozmaitych kontekstach. „Dziś symboliczny sens (takich okuć) jest dla nas trudny do uchwycenia, bo ginie we mgłę historii. Współczesnym im autorom wydawały się prawdopodobnie zbyt powszechne i zbyt trywialne, by poświęcać im uwagę, przez co zostały pominięte w starożytnych tekstach” [Dufresnes 2008: 3-4].

Niemniej warto zauważyć, że żywotność pelty jako symbolu i motywu zdobniczego nie kończy się wraz z epoką starożytną. We wczesnym okresie wędrówek ludów znajdujemy ją na zabytkach wykonanych w stylu Sösdała-Untersiebenbrunn, by wymienić chociażby trzewik elitarniej pochwy miecza z Nydam. We wczesnym średniowieczu, na równi z krzyżem, pelty używali samarytańscy

chrześcijanie. Tarcza Amazonek wraz z orłem trafiła na czapki żołnierzy Księstwa Warszawskiego i do dziś ma swe miejsce wśród insygniów Wojska Polskiego. Współczesnym herbem Wenecji jest skrzydlaty lew św. Marka na rogatej tarczy, tak dobrze korespondującej z frygijskim rodowodem *cornu ducale*. Wreszcie pelta zadomowiła się w popkulturze za sprawą uniwersum Gwiezdných Wojen i występującego w nim symbolu Sojuszu Rebeliantów.



RYC. 7. Relief z początku II w. n.e. przedstawiający przygotowania do ofiary. Nad głową byka widoczne frontalia w kształcie pelty. Kolekcja Musée du Louvre, nr inw. Ma 992

FIG. 7. Relief from the early 2nd century AD depicting preparations for sacrifice. Above the bull's head, pelta-shaped frontalia are visible. Collection of the Musée du Louvre inv. no. Ma 992

Celtowie w cudzysłowie

Chociaż „wirujące tarcze” znalezione nad brzegiem jeziora Lednica noszą ewidentne cechy celtyckiej estetyki, to to, że ich pierwotnym wytwórcą i użytkownikiem była osoba identyfikująca się jako „Celt”, można przyjąć jedynie z pewnym

prawdopodobieństwem. Współcześni badacze tacy jak H. Fraser i D.W. Harding [Harding 2017] zwracają uwagę na rolę romantyzmu i nowoczesnego nacjonalizmu w kształtowaniu się fantazmatu celtyckości, który oddziaływał na historię sztuki oraz archeologię. Wedle tego fantazmatu mieliśmy do czynienia z wielkim etnosem celtyckim zamieszkującym Europę od jeziora Neuchâtel po Hebrydy. Etnos dzielnie oparł się romanizacji, a później inwazji Angłów i Sasów. Przechował przy tym unikatową sztukę manifestującą się zarówno w Book of Kells, jak i malarstwie Hornela. Tymczasem, jak przekonuje Harding, nigdy nie mieliśmy do czynienia z homogenicznym narodem celtyckim i jedną sztuką celtycką. Również stosunki łączące poszczególne plemiona z Rzymianami były dalekie od popularnej wizji ukształtowanej przez komiksy Uderzo i Goscinnego. Złożoność wzajemnych relacji widać na przykładzie słynnego zabytku, jakim jest *trulla* ze Staffordshire Moorlands. Naczynie ozdobione zostało przepiękną celtycką emalią i wyrzniętymi łacińską majuskułą nazwami rzymskich obozów. Ekskluzywny odpowiednik współczesnej menażki był zapewne rodzajem pamiątki, którą brytońskim rzemieślnikom kazał wykonać grecki legionista pełniący w rzymskiej armii służbę na Wale Hadriana. Te same umocnienia były scenerią innego pouczającego i częstokroć przytaczanego zdarzenia. Oto w *Historia Augusta* znajdziemy opis wizyty Septymiusza Sewera w Brytanii [*Historia Augusta: Septimus Severus*, ust. 22]. Pochodzący z dzisiejszej Libii cesarz odwiedzając Wały, napotkał etiopskiego żołnierza, będącego legionowym żartownisiem. Czarnoskóry wojak na widok cesarza zawołał: „Byłeś wszystkim, zdobyłeś wszystko, teraz, o zwycięzco, stań się bogiem!”. Etiopczyk znał rzymski obyczaj i wiedział, że decyzję o deifikacji cesarza senat podejmował dopiero po zgonie władcy. Znamienne, że jeden z autorów *Historia Augusta* nie traktował obecności czarnego legionisty w dalekiej Brytanii jak czegoś sensacyjnego⁹. Od czasu powstania Batawów w 69 r. n.e. mobilność kohort i *alae* auksyliarnych znacznie wzrosła. Dyslokowanie „barbaryńskich” oddziałów poza ich macierzystym terytorium miało zminimalizować ryzyko buntu oraz usprawnić działania policyjne wobec ludności, z którą żołnierzy nie łączyły więzy krwi. Ozdoby pasów noszące diagnostycznie celtyckie cechy trafiały w ten sposób chociażby do Dura Europos w dzisiejszej Syrii, o czym wspominał cytowany już Bishop. Żołnierze żyli w ufortyfikowanych obozach, ale jeśli nie był to tymczasowy obóz marszowy, to przecież nie znajdował się w próżni. Zakupy żywności, korzystanie z usług rzemieślników, odwiedzanie lupanarów i tawern – te wszystkie potrzeby zaspokajano na terenie *vici*, czyli osad powstających w sąsiedztwie obozów. By wyobrazić sobie, jak mogły wyglądać *vici*, wystar-

⁹ Chodzi o autora tego konkretnego passusu. Współcześnie wśród historyków i filologów panuje pogląd, że *Historia Augusta* jest kompilacją i dziełem przynajmniej kilku starożytnych autorów. Zob. A. Martins, C. Grácio, C. Teixeira et al., *Historia Augusta authorship. An approach based on Measurements of Complex Networks*, Applied Network Science 6, 50 (2021) oraz J. Stover, M. Ke-stemont, *The autorship of the Historia Augusta* (...), „Bulletin of the Institute of Classical Studies”, vol. 59, no. 2, s. 140-157.

czy udać się do wielkopolskiego Powidza, gdzie stacjonują żołnierze amerykańscy. Tuż za bramą koszar ciągną się naprędcie sklecone pawilony z hamburgerami i pierogami, a pobocza okupują polscy taksówkarze. Wracając do realiów starożytnych, należy podkreślić, że weterani często brali za żony miejscowe kobiety i osiedlali się w przyfortecznej osadzie. Wreszcie, legiony oraz jednostki auksyliarne przemierzając Imperium na bieżąco uzupełniały straty, rekrutując żołnierzy pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Wymienione czynniki w oczywisty sposób sprzyjały wymianie doświadczeń, obyczajów i przedmiotów. „Jednym z problemów z jakimi borykają się współcześni dowódcy NATO” – o czym pisze S. T. James – „jest powstrzymanie żołnierzy różnych narodowości przed wymianami się elementami wyposażenia, a nawet bronią podczas wspólnych ćwiczeń. Nowinki są zbyt kuszące, by się im oprzeć. Wydaje się prawdopodobne, że legioniści i wojskowi z auksyliów postępowali podobnie. Wymuszone łączenie kontyngentów podczas kampanii z pewnością doprowadzało do wymiany, sprzedaży, kopiowania, a nawet kradzieży wyposażenia. Proces ten skutkowało zacieraaniem się regionalnych różnic między armiami prowincjonalnymi [...] i pojawieniem się stylów obejmujących całe Imperium” [James 1990: 121].

Sięgając do innych anachronicznych przykładów, można zadać pytanie: co zuawi powstania styczniowego noszący fezy mieli wspólnego z Berberami? Czy żołnierze 15 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej używający od święta buńczuków czuli się Tatarami? I czy urodzony pod Leeds biały oficer, dowodzący regimentem Gurkhów oraz władający językiem nepalskim, jest jednym z nich? Dziekanowickie okucie pierwotnie zdobyło pas lub uprząż należące do rzymskiego żołnierza. Żołnierza, który mógł pochodzić z Brytanii albo Galii i mieć „celtyckie” pochodzenie. Ale równie dobrze mógł być to Germanin lub przedstawiciel innego etnosu, dla którego estetyka i symbolika takich aplikacji była z racji przebywania w wielokulturowym środowisku przynajmniej częściowo zrozumiała i atrakcyjna.



Ryc. 8. Yves Rüttimann – członek szwajcarskiej grupy odtwórstwa historycznego Legio XI CPF w rynsztunku rzymskiego kawalerzysty z przełomu II i III w. n.e. Fot. R. Nellen Photography Switzerland

FIG. 8. Yves Rüttimann, a member of the Swiss historical reenactment group Legio XI CPF in the full armour of a Roman cavalryman from the turn of the 2nd and 3rd centuries AD. Photo by R. Nellen Photography Switzerland

800 kilometrów w linii prostej

Na podstawie innych zabytków znajdujących w obrębie Dziekanowic 22 i sąsiednich stanowisk można uznać, że przełom II i III w. n.e., odpowiadający fazie C1a OWR, był w starożytności czasem najintensywniejszego zasiedlania tego miejsca. Świadczą o tym m.in. znaleziska monet rzymskich pozyskanych w wyniku kampanii badań powierzchniowych Projektu Lednica. Na łamach Studiów Lednickich opracowała je Katarzyna Balbuza [2020]. Spośród dziesięciu monet znalezionych na stanowiskach Dziekanowice 22, 21 i 26 dziewięć pochodzi z czasów Antoninów (Antoninus Pius, Trajan, Hadrian, Marek Aureliusz), a jedna pozostaje niezidentyfikowana. Monety rzymskie znajdowano również w grobach wczesnośredniowiecznych, eksplorowanych podczas badań wykopaliskowych prowadzonych w północnej części stanowiska nr 22 [Wrzeński (red.) 2019]. Także one emitowane były za panowania dynastii Antoninów. Na obszarze interesujących nas stanowisk występują wprawdzie monety wcześniejsze i późniejsze, jednak najwięcej numizmatów pochodzi z przełomu II i III w. n.e. Innym ciekawym datownikiem są zapinki. Grupę ponad dwudziestu zapinek znalezionych na stanowisku Dziekanowice 22 przeanalizował Mateusz Wawrzyniak [2021]. Większość fibul wydatowana została na fazy B2/C1 OWR oraz przypisana zarówno kulturze przeworskiej, jak i wielbarskiej. Autor słusznie zauważa, że pod względem archeologicznym osadnictwo OWR na stanowisku Dziekanowice 22 nie jest zbyt dobrze rozpoznane. Wynika to z większego zainteresowania badaczy wczesnym średniowieczem, a także intensywnego osadnictwa oraz działalność produkcyjnej w okresie wczesnopiastowskim, które zapewne doprowadziły do zniszczenia obiektów przeworskich i wielbarskich. Niemniej peltakształtne okucie koresponduje swoją chronologią zarówno z zapinkami, jak i monetami, i niewątpliwie trafiło nad brzeg jeziora w okresie rozkwitu „barbarzyńskiego” osadnictwa. Fascynującym wyzwaniem jest poznanie – jak określał to amerykański antropolog, Igor Kopytoff – kulturowej biografii tego niewielkiego przedmiotu. Gdzie powstał? Jak trafił nad Lednicę? Miał jednego, czy może wielu właścicieli? Jak długo i w jaki sposób był użytkowany? Czy stanowił część większej całości? W jakich okolicznościach został porzucony? Dokładnych odpowiedzi zapewne nigdy nie uzyskamy, należy jednak przedstawić kilka możliwych scenariuszy, które w dużej mierze zgodne będą z hipotezami formułowanymi przy okazji opracowywania podobnych znalezisk z Gąsek i Wierzbiczian [Kontny, Rudnicki 2020]. Jedna z nich zakłada, że mamy do czynienia z łupem wojennym. Datowanie ozdoby w pewnym zakresie pokrywa się z horyzontem wojen markomańskich, czyli serii konfliktów, które Rzym prowadził przeciw skonfederowanym germańskim plemionom. Wojska cesarskie penetrowały wówczas m.in. Morawy i przekraczały limes, zwalczając zrewoltowanych barbarzyńców. Wojny trwały na tyle długo, że wieść o nich mogła dotrzeć daleko na północ, umożliwiając przedstawicielom plemion zamieszkujących brzegi jeziora Lednica dołączenie do

wypraw przeciwko Rzymianom, a następnie powrót ze zdobytymi łupami. Możliwe jest także, że pas lub rząd koński zdobyty w boju przez jakiegoś Kwada zawędrował do dzisiejszej Wielkopolski wskutek handlu między plemionami. Mniej prawdopodobna wydaje się możliwość przybycia okucia wraz z osobą pierwotnego właściciela. W rzymskiej armii uzbrojenie nie było wydawane, lecz za opłatą wypożyczane. Miało to tę zaletę, że legionista bardziej dbał o coś, za co zapłacił z własnego żołdu. Po zakończeniu służby sztylety *pugiones*, pasy mieczowe czy końskie rzędy bywały wykupywane przez weteranów, a następnie składane w świątyniach w charakterze darów wotywnych bądź trzymane jako pamiątki i przekazywane w spadku synom [Nicolay 2007: 166-189]. Dlatego ich obecność w kontekstach cywilnych osad na terenie prowincji nie jest niczym niezwykłym. Zjawisko „powracających weteranów” oraz ich wpływu na rozprzestrzenianie się w głąb Barbaricum rzymskiej kultury materialnej i duchowej zostało dobrze udokumentowane [Derks, Roymans 2006], jednak dotyczyło ono bliskiego pogranicza Imperium. Z racji ośmiuset kilometrowego oddalenia od limesu trudno sobie wyobrazić, by przedstawiciele plemion zamieszkujących tereny dzisiejszych Dziekanowic wstępowali w szeregi *auxilia*, a nawet najemniczych *numeri*. Przynajmniej nie w interesującym nas okresie, bowiem źródła archeologiczne i historyczne zdają się sugerować, że takie zjawisko na terenach północno-wschodniego Barbaricum miało miejsce dopiero w późnej starożytności [Kontny, Rudnicki, 2020: 355]. Inna hipoteza zakłada efemeryczną obecność na terenie dzisiejszej Polski niewielkiego rzymskiego oddziału kawaleryjskiego, realizującego jakąś zwiadowczą lub polityczną misję. Przypuszczenie dotyczące militarnej eskapady oraz jej pozostałości w postaci okuć sformułowali we wspomnianym już artykule Bartosz Kontny i Marcin Rudnicki. Autorzy podkreślają związek między okuciami wojskowej proveniencji a fizyczną obecnością Rzymian [Kontny, Rudnicki 2020: 353-355]. Importy rzymskie, takie jak naczynia metalowe i szklane, naczynia *terra sigillata*, paciorki, monety, a nawet broń są znajdowane nawet setki kilometrów od limesu w różnych kontekstach. Ta prawidłowość nie dotyczy jednak elementów żołnierskich pasów i uprzęży, które niezwykle rzadko znajdują się w inwentarzach grobowych kultury przeworskiej [Voß 2016: 720-726], a pojawiają się niemal wyłącznie w miejscach związanych ze stacjonowaniem wojska. Na korzyść takiego scenariusza w przypadku Gąsek-Wierzbiczan przemawia spore nagromadzenie legionowych artefaktów, tymczasem w Dziekanowicach mamy na razie do czynienia z pojedynczym zabytkiem. W sferze domysłów pozostaje także kwestia, jak okucie było użytkowane na krótko przed depozycją. Rzymskie importy na terenie Barbaricum bywały wykorzystywane wtórnie. Z miejscowości Bognæs na Zelandii pochodzi rzymskie okucie pasa typu *balteus*, które nosiło ślady przeróbki wykonanej ręcznie germańskiego rzemieślnika. Z tyłu aplikacji zamocowano pochewkę i szpilę, czyniąc z niej fibulę. Okucia legionowych pasów odkryte w słynnych depozytach jeziornych z Vimose i Thorsbjerg nosiły nie tylko ślady napraw, ale też przeróbek, które pozwalały wykorzystywać je w charakterze

klamer i sprzączek [Jensen 2014: 373-379]. Ten swoisty recykling bywał niekiedy totalny. Przedmioty brązowe trafiały do tygła, a odzyskany metal wykorzystywano do produkcji aplikacji i zapinek rodzimych wzorów. Taka działalność została zarejestrowana m.in. na osadzie w Kamen-Westick, z której pochodzi jedno z okuć analogicznych do dziekanowickiego. Germanie przetwarzali tam na przemysłową skalę kawałki naczyń, fibul, a nawet mebli pozyskanych z zachodniego brzegu Renu [Könemann 2018]. W starożytności analogiczny proceder, choć prowadzony z mniejszym rozmachem, miał miejsce również w oddalonym od Dziekanowic o 50 km Gościejewie, w gminie Rogoźno [Andrałojć, Andrałojć 2019: 195]¹⁰. Aplikacja z Dziekanowic nie nosi śladów żadnych przeróbek i jeśli nie została zgubiona w drodze do pieca, to można przyjąć, że była użytkowana zgodnie z przeznaczeniem, czyli eksponowana na pasie lub uprzęży. Ale czy na kawałku skóry towarzyszyły jej inne rzymskie ozdoby, czy raczej wytwory lokalne? Tego z oczywistych powodów nie sposób rozstrzygnąć. W trakcie kwerendy związanej z pisaniem niniejszego artykułu przejrano wszystkie zabytki pozyskane dotychczas w ramach Projektu Lednica. Nie znaleziono wśród nich innych obiektów o jednoznacznie legionowo-auksyliarnej proveniencji, chociaż należy zaznaczyć, że w niektórych przypadkach metalowe okucia zachowane są fragmentarycznie¹¹. Projekt Lednica jest jednak kontynuowany i być może odkrycie kolejnych przedmiotów o takim charakterze jest tylko kwestią czasu.

¹⁰ Ze stanowisk Gościejewo nr 77 i 78 pochodzą fragmenty połamanych fibul będące rezultatem nieudanego procesu produkcji. Zapinki wykonane były z połyskliwego brązu o podwyższonej zawartości cyny, czyli stopu zwanego *speculum*. Zgodnie ze swą łacińską nazwą nadawał się on świetnie do produkcji zwierciadeł, ale już niekoniecznie innych przedmiotów, bo był dość kruchy. Jest więc wysoce prawdopodobne, że miejscowe plemiona weszły w posiadanie rzymskiego zwierciadła lub jego fragmentów i próbowały przetopić je na zapinki, które niestety łatwo pękały.

¹¹ Zdaniem autora dalszej pogłębionej analizie w kontekście okuć pasów rzymskich lub/i ich barbarzyńskich naśladownictw należy poddać zabytki pozyskane w ramach Projektu Lednica o nr. inw.: C4-68-9, C2-306-36, C2-267-6, C2-265-16, C2-244-23, C2-284-175, C2-283-217.



Ryc. 9. Znalaziska z OWR na stanowisku Dziekanowice 22. Kolorem niebieskim zaznaczono miejsce znalezienia okucia, zielonym – fibule, żółtym – monety. Oprac. M. Wawrzyniak

FIG. 9. Finds from the OWR at the Dziekanowice 22 site; blue indicates where the fitting was found, green the fibulae, yellow the coins. Prepared by M. Wawrzyniak

Bibliografia

Literatura

ALLASON-JONES, L., MIKET, R.F.

1984 *The catalogue of small finds from South Shields Roman Fort*, Monographs series, Society of Antiquaries Newcastle upon Tyne.

ALLEN J.R.

1909 *Celtic Art in Pagan and Christian Times*, G.W. Jacobs & Co. Philadelphia.

ANDERSON J.

1883 *Scotland In Pagan Times: The Iron Age*, Douglas Edinburg.

ANDRAŁOJC M., ANDRAŁOJC M.

2019 *Wędrowki ludów nad Małą Wartą. Planowe badania archeologiczne z wykorzystaniem wykrywaczy metali – szanse i ograniczenia*, [w:] *Vir Bimaris. Od kujawskiego matecznika do stepów nadczarnomorskich. Studia z dziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško*, red. M.H. Szmyt, P. Chachlikowski, J. Czebreszuk, M. Ignaczak, P.M. Makarowicz, *Archaeologia Bimaris. Dyskusje*, t. 5, Poznań, s. 189-198.

- ANTONIEWICZ J.
1961 *Badania kurhanów z okresu rzymskiego dokonane w 1957 r. w miejscowości Sz wajcaria, pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 27, s. 1-26.
- BALBUZA K.
2020 *Katalog nowych znalezisk monet rzymskich z okolic Ostrowa Lednickiego. Projekt Lednica „Razem dla ratowania zabytków” (2018-2022)*, „Studia Lednickie”, t. XIX, s. 261-273.
- BIBORSKI M.
1997 *Balteusschliesse aus dem Hortfund von Łubiana, Gem. Kościerzyna, Woiw. Gdańsk, vor dem Hintergrund anderer Fundstücke dieser Art*, [w:] *Kultura Przeworska. Materiały z konferencji*, t. 3, red. J. Gurba, A. Kokowski, Lubelskie materiały archeologiczne, t. 8, Lublin, s. 243-255.
- BISHOP M.C.
1988 *Cavalry Equipment of the Roman Army in the first century A.D.*, [w:] J.C. Coulston (ed.) *Military Equipment and the Identity of Roman Soldiers. Proceedings of the Fourth Roman Military Equipment Conference*, BAR International Series 394, Oxford, s. 67-195.
- BISHOP M.C., COULSTON J.C.N.
2006 *Roman Military Equipment from the Punic Wars to the Fall of Rome*, Oxbow Books.
- CASPRINI F., SALIOLA M.
2012 *Pugio gladius brevis est. History and technology of the Roman battle dagger*, BAR Publishing.
- CUFF D.B.
2010 *The auxilia in Roman Britain and the Two Germanies from Augustus to Caracalla: Family, Religion and Romanization*, University of Toronto.
- DECIMUS IUNIUS IUVEANLIS D., SAT. 16, 48-50.
- DER OBERGERMANISCH-RAETISCHE LIMES DES RÖMERREICHES (ORL)
1909 *Abteilung B, Band 2a*.
- DERKS T., ROYMANS N.
2006 *Returning Auxiliary Veterans: Some Methodological Considerations*, „Journal of Roman Archaeology” 19, s. 121-135.
- DUFRASNES J.
2008 *Sur le symbolisme de quelques appliques de harnais gallo-romains autres pendentifs*, Bulletin de Société tounasienne de géologie, préhistoire et archéologie, vol. XI, no 1, pp. 1-40.
- DUNGWORTH D.
1997 *Iron Age and Roman Copper Alloys from Northern Britain*, Internet Archaeology 2, <https://doi.org/10.11141/ia.2.2> [data dostępu: 05.06.2023].
- DUTSCH D., SUTER A.
2015 *Ancient Obscenities. Their Nature and Use in the Ancient Greek and Roman Worlds*, Michigan University Press.

ECKARDT H., WALTON P.

2021 *Bridge over troubled water: The Roman finds from the River Tees at Piercebridge in context*, Britannia Monographs, t. 34, Society for the Promotion of Roman Studies.

FARLEY J., FRASER H.

2015 *Celts: Arts and indentity*, British Museum Press.

FREY O. H, MEGAW J.V.S.

2014 *Palmette and Circle: Early Celtic Art in Britain and its Continental Background*, University Press, <https://www.cambridge.org/core/journals/proceedings-of-the-prehistoric-society/article/abs/palmette-and-circle-early-celtic-art-in-britain-and-its-continental-background/534F9C425BF4F5EBF13193E68F9C3181> [data dostępu: 07.08.2023].

GAITZSCH, W.

1999 *Römische Zaum- und Geschirrbesläge mit peltaförmigen Verzierungen*, Archäologie im Rheinland, s. 105-107.

GAJUS SWETONIUSZ TRANKWILLUS

1987 *Żywoty cesarów*, tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław.

GODŁOWSKI K.

1979 *Inkrustowany, prowincjonalnorzymski trzewik pochwy miecza z Opatowa, woj. częstochowskie*, [w]: *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna*, t. 25 (1978), s. 141-154.

HARDING D.W.

2007 *The Archeology of Celtic Art*, Routledge London.

HISTORIA AUGUSTA, Septimus Severus, ust. 22.

Hoss S.

2011 *The Roman Military Belt*, [w]: *Wearing the Cloak. Dressing the Soldier in Roman Times*. Ancient Textiles Series, M.L. Nosch (ed), vol. 10, Oxford, s. 29-44.

Hoss S.

2013 *A Theoretical Approach to Roman Military Belts*, [w:] *Proceedings of the XVIIth Roman Military Equipment Conference: Weapons and Military Equipment in a Funerary Context (XVII Roman Military Equipment Conference, Zagreb, 24th – 27th May, 2010)*, M. Sanader, A. Rendić-Miočević, D. Tončinić, I. Radman-Livaja (eds.), Zagreb, s. 317-326.

Hoss S.

2014 *Cingulum Militare: Studien zum römischen Soldatengürtel des 1. bis 3. Jh. n. Chr.*, Universiteit Leiden.

Hoss S.

2015 *Zu einigen Dekorationsmotiven des 2. und 3. Jahr- hunderts auf den Beschlägen von Soldatengürteln, Schultergurten und Fibeln*, [w:] *Non solum sed etiam. Festschrift für Thomas Fischer zum 65. P. Henrich, Ch. Miks, J. Obmann, M. Wieland (eds.), Geburtstag Rahden/Westf. s. 199-206.*

- Hoss S.
2017 *Sharp dressed men: the Roman military belt as a fashion item*, „Journal of Roman Military Equipment Studies”, vol. 18, s. 85-200.
- Hoss S.
2018 *Evening the odds: apotropaic protection for horses*, „Journal of Roman Military Equipment Studies”, vol. 19, s. 81-101.
- JAMES S.T.
1990 *The Arms and Armour from Dura Europos Syria*, University College London.
- JENSEN X.P.
2014 *What happened to Roman balteus fittings after they arrived in Barbaricum?*, [w:] *Honoratissimum assensus genus est armis laudare. Studia dedykowane Profesorowi Piotrowi Kaczanowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 373-381.
- JENSEN X.P.
2016 *Roman military equipment from Vimose, Funen*, [w:] *Römisch-Germanische Kommission Frankfurt a. M., Eurasien-Abteilung, Berlin des Deutschen Archäologischen Instituts*, Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte Band 22,2, Bonn, pp. 649-662.
- KACZANOWSKI P.
1992 *Importy broni rzymskiej na obszarze europejskiego Barbaricum*, Uniwersytet Jagielloński.
- KELLNER, H.J.
1984 *Keltische Münzen: Bemerkungen zur Situation der Forschung*, Passauer Jahrbuch 26, s. 60-75.
- KONTNY B.
2018 *Novaesium type chape from the area of Międzyrzecz*, „Światowit”, t. LVII, s. 83-88.
- KONTNY B., MICHALAK A.
2022 *Jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale kolejna? Zachodnioprowincjonalnorzymska ostroga z Krakowa-Mogiły na tle podobnych znalezisk ze środkowoeuropejskiego Barbaricum*, [w:] *Ze świata dawnych barbarzyńców. Studia pradziejowe i wczesnodziejowe*, red. A. Michałowski, M. Brzostowicz, M. Kaczmarek, A. Strobin, Poznań, s. 505-521.
- KONTNY B., RUDNICKI M.
2020 *Late Roman and Migration Period military equipment from Kujawy*, [w:] *The Migration Period between the Oder and the Vistula*, red. A. Bursche, J. Hines, A. Zapolska, *East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450-1450*, Lejda, s. 332-668.
- KOSTYRKO M., KOWALCZYK A., ŻUK L.
2019 *Projekt Lednica „Razem dla ratowania zabytków”. Sprawozdanie za rok 2018*, „Studia Lednickie”, t. XVIII, s. 323-333.

KÖNEMANN P.

2018 *Die kaiserzeitlichen Bunt-und Edelmetallfunde von Kamen-Westick. Verarbeitung römischer Metallimporte in einer germanischen Siedlung*, VML Verlag Marie Leidorf, Bohum.

LEHNER H.

1923 *Ein gallorömischer Wagen aus Frenz an der Inde im Kreis Düren*, Bonner Jahrbücher, Bd. 128, s. 28-62.

MACGREGOR M.

1976 *Early Celtic art in North Britain: a study of decorative metalwork from the third century B.C. to third century A.D.*, Leicester University Press, vol. 1, s. 159-162.

MARTINS A., GRÁCIO C., TEIXEIRA C. ET AL.

2021 „*Historia Augusta*” authorship. An approach based on Measurements of Complex Networks, „Applied Network Science”, No. 6, 50 (2021).

MASPOLI A.Z.

2014 *Römische Militaria aus Wien. Die Funde aus dem Legionslager, den canabae legionis und der Zivilsiedlung von Vindobona*, Monografien der Stadtarchäologie Wien, vol. 8, Museen der Stadt Wien.

MATEŠIĆ S.

2009 *Nutzung und Nachahmung – Römische Militaria in Thorsberg*, [w:] *Imperium – Konflikt – Mythos. 2000 Jahre Varusschlacht*, Ausstellungskatalog Kalkriese 2009, Stuttgart, s. 155-157.

MĄCZYŃSKA M., RUDNICKA D.

1998 *Uwagi wstępne o skarbie z okresu rzymskiego z Łubianej, woj. gdańskie*, [w:] *Korpus znalezisk rzymskich z europejskiego Barbaricum – Polska*, Suplement, t. 1, *Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski I*, red. J. Kolendo, J. Andrzejowski, A. Bursche, W. Nowakowski, Warszawa, s. 41-51.

MEGAW R., MEGAW V.

2001 *Celtic Art. From its beginning to the Book of Kells*, Thames&Hudson.

MIELCZAREK M.

2001 *Broń barbarzyńców w attyckim malarstwie wazowym VI-V w. p.n.e. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica”, Nr 23, t. 1, s. 3-11.

MIKS CH.

2007 *Studien zur römischen Schwertbewaffnung in der Kaiserzeit*, Kölner Studien zur Archäologie der römischen Provinzen, vol. 8, Rahden-Leidorf.

NICOLAY J.

2007 *Armed Batavians. Use and Significance of Weaponry and Horse Gear from Non-military Contexts in the Rhine Delta (50 BC to AD 450)*, Amsterdam Archaeological Studies, vol. 11, Amsterdam University Press.

OLDENSTEIN J.

1977 *Zur Ausrüstung römischer Auxiliareinheiten. Studien zu Beschlägen und Zierat an der Ausrüstung der römischen Auxiliareinheiten des obergerma-*

nisch-raetischen Limesgebietes aus dem zweiten und dritten Jhdt n Chr., Bericht der Römisch-Germanischen Kommission (Berlin), Vol. 57, Mainz, s. 49-284.

PRZYBYŁA M.J.

2010 *Bemerkungen zu einigen lokalen Formen der Schwert-gürtelschließen vom sog. Balteus-Typ aus dem Barbaricum*, *Recherches Archéologiques Nouvelle Serie*, vol. 2, s. 93-184.

RAU A.

2016 *Römische Gurt- und Gürtelteile in skandinavischen Motivplätzen mit Heeres-ausrüstungen*, [w:] *Archäologie zwischen Römern und Barbaren. Zur Datierung und Verbreitung römischer Metallarbeiten des 2. und 3. Jhs. n. Chr. im Reich und im Barbaricum*, Teil 2: *Beiträge des Internationalen Kolloquiums in Frankfurt am Main vom 19. bis 21. März 2009*, H.-U. Voß/N. Müller-Scheeßel (Hrsg.), *Kolloquien zu Vor- und Frühgeschichte*, Vol. 22.2, s. 625-647.

SALIOLA M., CASPRINI F.

2012 *Pugio gladius brevis est. History and technology of the Roman battle dagger*, *BAR International Reports, international series*, vol 2404, Archaeopress: Oxford.

STOVER J., KESTEMONT M.

2016 *The autorship of the Historia Augusta. Two new computer studies*, „*Bulletin of the Institute of Classical Studies*”, vol. 59, no. 2, s. 140-157.

VOSS H-U.

2016 *Beschlagteile vorwiegend militärischer Verwendung im mitteleuropäischen Barbaricum zwischen Rhein und Oder – Formenspektrum und Fundkontext*, [w:] *Archäologie zwischen Römern und Barbaren. Zur Datierung und Verbreitung römischer Metallarbeiten des 2. und 3. Jhs. n. Chr. im Reich und im Barbaricum*, Teil 2: *Beiträge des Internationalen Kolloquiums in Frankfurt am Main vom 19. bis 21. März 2009*, H.-U. Voß/N. Müller-Scheeßel (Hrsg.), *Kolloquien zu Vor- und Frühgeschichte*, Vol. 22, s. 711-735.

WAWRZYŃIAK M.

2021 *Zbiór fibul z okresu wpływów rzymskich z okolic Ostrowa Lednickiego. Przyczynek do pełniejszego rozpoznania przemian kulturowych w pierwszych wiekach naszej ery w rejonie jeziora Lednica*, „*Studia Lednickie*”, t. XX, s. 9-31.

WRZESIŃSKI J. (RED.)

2019 *Groby z biżuterią wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach*, t. 1-2, *Biblioteka Studiów Lednickich*, t. 39, seria B1, *Fontes*, tom 8:2. *Lednica*.

Whirling shields. A new find of pelta-shaped fitting from Dziekanowice as an example of cultural exchange between the Roman Empire and Barbaricum

S u m m a r y

In the summer of 2022, in the course of the research program “Project Lednica. Together to Save the Monuments” which involves prospecting archaeological sites around Lednica Lake with metal detectors, a provincial-Roman applique was found. The small relic excavated from an arable field located at the Dziekanowice 22 site dates back to the turn of the 2nd and 3rd centuries AD, and originally adorned a sword belt or horse equipment which belonged to a Roman soldier (most likely serving in the ranks of the *auxilia*). Analyses conducted with a spectrometer showed a large admixture of zinc in the copper alloy, further proving its Roman provenance. The fitting has a circular form created from the folding of two peltas also known as amazon shields. The shields are further decorated with cymoid lines leading from opposite corners. This gives the impression of a swirling motion. This type of fittings show a connection with Celtic aesthetics. The article presents numerous analogies, on the basis of which an attempt is made to explain the complex symbolism of the monument and its apotropaic functions. Until recently, finds of belt fittings and harnesses of legion-auxiliary provenance were extremely rare in the Polish lands. Nevertheless, their corpus has undergone some expansion in recent years due to fittings discovered in Gąski and Wierzbiczany, as well as a Novaesium-type sword’s scabbard chape from Bąbolin and Silna. The new finding of applique from Dziekanowice is part of this trend. This is largely a consequence of the amateurish but also methodical use of metal detectors in surface surveys. It can be expected that the coming years will bring more similar discoveries. Thus, it becomes very critical to ask what was the nature of the inflow of such objects into the depths of Barbaricum? Was it only as trophies of war, or perhaps it was also in connection with the ephemeral presence of Roman units or (and) auxiliary veterans on the territory of present-day Poland?

Translated by Marta Koszko

otrzymano (received): 10.08.2023; zrecenzowano (revised): 28.09.2023; zaakceptowano (accepted): 06.12.2023

mgr Aleksander Przybylski

Stowarzyszeniem Wielkopolska Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Gniazdo”

os. Bolesława Chrobrego 12/55

60-681 Poznań

e-mail: abisynia@abisynia.org



<https://orcid.org/0009-0007-2517-5017>